

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Otwocku w Wydziale II Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Sereda

Protokolant: Ewa Szczepańska

po rozpoznaniu w dniach 30 marca 2017 r. i 27 kwietnia 2017 r.

sprawy J. J., s. K. i A. zd. C., ur. (...) w Ł.

oskarżonego o to, że: I. w dniu 05 lipca 2014 r. w O., woj. (...) znieważył słowami wulgarnymi nadkom. P. S. podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych

tj. o czyn z art. 226 § 1 kk

II. w dniu 05 lipca 2014 r. w O., woj. (...) znieważył słowami wulgarnymi asp. szt. B. S. podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych

tj. o czyn z art. 226 § 1 kk

III. w dniu 05 lipca 2014 r. w O., woj. (...) znieważył słowami wulgarnymi sierż. Ł. D. (1) podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych

tj. o czyn z art. 226 § 1 kk

orzeka:

1. w ramach czynu zarzucanego oskarżonemu J. J. w pkt. I uznaje go za winnego tego, że w dniu 05 lipca 2014 r. w O., woj. (...) znieważył słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe nadkom. P. S. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych co wyczerpuje dyspozycję przepisu art. 226 § 1 kk i za to na podstawie art. 226 § 1 kk skazuje go na karę grzywny w wymiarze 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych w wysokości po 20 zł. (dwadzieścia złotych) każda stawka;

2. w ramach czynu zarzucanego oskarżonemu J. J. w pkt. II uznaje go za winnego tego, że w dniu 05 lipca 2014 r. w O., woj. (...) znieważył słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe asp. szt. B. S. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych co wyczerpuje dyspozycję przepisu art. 226 § 1 kk i za to na podstawie art. 226 § 1 kk skazuje go na karę grzywny w wymiarze 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych w wysokości po 20 zł. (dwadzieścia złotych) każda stawka;

3. w ramach czynu zarzucanego oskarżonemu J. J. w pkt. III uznaje go za winnego tego, że w dniu 05 lipca 2014 r. w O., woj. (...) znieważył słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe sierż. Ł. D. (1) podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych co wyczerpuje dyspozycję przepisu art. 226 § 1 kk i za to na podstawie art. 226 § 1 kk skazuje go na karę grzywny w wymiarze 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych w wysokości po 20 zł. (dwadzieścia złotych) każda stawka;

4. na podstawie art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 i 2 kk wymierza oskarżonemu karę łączną grzywny w wymiarze 100 (stu) stawek dziennych w wysokości po 20 zł. (dwadzieścia złotych) każda stawka;

5. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. W. wynagrodzenie w kwocie 634,68 zł. (sześćset trzydzieści cztery złote 68/100) w tym 23 % podatku VAT w kwocie 118,68 zł. (sto osiemnaście złotych 68/100) tytułem nie opłaconej przez oskarżonego pomocy prawnej udzielonej z urzędu;

6. na podstawie art. 624 § 1 pkp zwalnia oskarżonego w całości od kosztów sądowych

obciążając wydatkami Skarb Państwa

Sygn. akt II K 864/14

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Otwocku z dnia 27 kwietnia 2017 roku

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 05 lipca 2014 roku około godziny 11:00 oskarżony J. J. robił zakupy w sklepie (...) przy ulicy (...) w O.. W pewnym momencie spostrzegł, iż para przechodząca obok jego samochodu marki P. (...) numer rejestracyjny (...) uderzyła wózką sklepową w jego samochód. Oskarżony zadzwonił na numer alarmowy 112, skąd rozmowa z Wojewódzkiego Centrum (...) została połączona z Komendą Powiatową Policji w O.. Telefon odebrał asp. szt. B. S.. Oskarżony poinformował funkcjonariusza Policji, że przed sklepem (...) w O. został uszkodzony jego samochód. Na pytanie funkcjonariusza na jakiej ulicy miało miejsce zdarzenia, oskarżony odpowiedział, że nie wie i nie musi wiedzieć ponieważ nie jest z O.. B. S. stwierdził, że w O. są trzy sklepy (...) i musi wiedzieć gdzie wysłać patrol. Wówczas oskarżony zaczął opisywać, iż uszkodzenia dokonali kobieta i mężczyzna w starszym wieku, którzy oddali się z miejsca zdarzenia. Oskarżony opisywał, iż udał się za nimi, ale na ulicy (...) ich zgubił. Wtedy funkcjonariusz zorientował się, że do zdarzenia doszło przy ulicy (...), a po chwili połączenie zostało przerwane.

Około godziny 11:40 do KPP w O. stawił się osobiście oskarżony J. J.. Oskarżony rozmawiał z nadkom. P. S.. Poinformował, że chce rozmawiać z Komendantem Powiatowym Policji. P. S. udzielił informacji, iż w chwili obecnej nie jest to możliwe i w tej sprawie powinien kontaktować się w poniedziałek po godzinie 8:00, zaś w tym momencie to on jako dyżurny KPP w O. reprezentuje Komendanta. Wówczas oskarżony poinformował, że zgłaszał w dniu dzisiejszym telefonicznie interwencję i jest niezadowolony z obsługi przez policjanta, po czym zażądał odsłuchania w jego obecności rozmowy telefonicznej jaką przeprowadził kilka minut temu. Funkcjonariusz udzielił informacji, iż nie ma technicznych możliwości by odsłuchać tę rozmowę, ponieważ może to zrobić jedynie osoba upoważniona do tej czynności przez Komendanta. Poinformował ponadto, że jeśli jest niezadowolony z obsługi policjantów, może złożyć na nich skargę. W tym momencie oskarżony zażądał od P. S. natychmiastowego zabezpieczenia nagrania rozmowy telefonicznej, gdyż uważał, że może ona zostać celowo skasowana. Funkcjonariusz stwierdził, iż żądanie to przekaze swojemu przełożonemu. W trakcie rozmowy P. S. kilkakrotnie prosił o podejsście i włączenie się do rozmowy na temat telefonicznego zgłoszenia asp. szt. B. S.. Kiedy B. S. podszedł do rozmawiających w celu wyjaśnienia sprawy, przedstawił się ze stopnia, imienia i nazwiska. Wówczas oskarżony zapytał dlaczego podczas rozmowy telefonicznej rozłączył się. Funkcjonariusz wyjaśnił, że nie rozłączył się tylko rozmowa była łączona przez (...) i sama się rozłączyła. Sytuacja z wyjaśnianiem tej kwestii powtarzała się kilkakrotnie. Po jednej z takich rozmów, kiedy B. S. stał jeszcze w poczekalni, oskarżony powiedział do P. S. wskazując głową na B. S., iż „z tym chamem więcej rozmawiał nie będzie”. Po tych słowach B. S. wrócił na dyżurkę. Następnie P. S. na żądanie oskarżonego zapisał na kartce dane Komendanta, swoje oraz swojego zastępcy wraz z godzinami, datą pełnienia służby oraz adresem email do KPP, a także udostępnił czystą kartkę, aby oskarżony mógł zapisać uwagi odnośnie pracy policjantów. Dopiero po około 30 minutach słuchania uwag oskarżonego odnośnie zachowania policjantów i osób obsługujących numer alarmowy 112, P. S. uzyskał informacje na temat zdarzenia jakie miało miejsce pod sklepem (...). Jednocześnie oskarżony wielokrotnie negował potrzebę uzyskania przez funkcjonariusza tych informacji. Do wykonania czynności z oskarżonym, P. S. wyznaczył asp. A. C. oraz technika kryminalistyki sierż. Ł. D. (1). Około godziny 12:40 w/w funkcjonariusze wraz z oskarżonym udali się na oględziny jego samochodu zaparkowanego na parkingu przed KPP

O.. Jeszcze przed rozpoczęciem oględzin oskarżony wydawał Ł. D. (1) polecenia typu: zrób to, zrób tamto, przeczytaj co jest napisane na kartce w poczekalni. Funkcjonariusz odpowiedział, że nie jest od wykonywania jego poleceń. Oskarżony wskazał miejsce uszkodzenia na drzwiach zaznaczając, że kobieta, która uszkodziła samochód przecierała ręką drzwi w miejscu uszkodzenia. W związku z tym sierż. Ł. D. (1) opylił argenteratem wskazane miejsce ujawniając dynamiczne rozmazy nie nadające się do identyfikacji kryminalistycznej z powodu braku cech identyfikacyjnych. Funkcjonariusz zarówno miejsce uszkodzenia, jak i cały samochód sfotografował. W trakcie wykonywania oględzin samochodu funkcjonariusz próbował wytłumaczyć oskarżonemu co robi i jakie są tego efekty, jednak oskarżony twierdził, że funkcjonariusze „tuszują sprawę”. Dawał do zrozumienia, że policjant nieodpowiednio wykonuje swoją pracę, miał pretensje o fotografowanie całego samochodu a nie tylko miejsca uszkodzenia. Oskarżony miał pretensje do wszystkich i o wszystko, nawet o to, że KPP w O. nie posiada specjalnego parkingu do przeprowadzania oględzin. Podczas rozmowy Ł. D. (1) z oskarżonym, funkcjonariusz został przez niego nazwany prostakiem, ponieważ lewą rękę trzymał w kieszeni w trakcie rozmowy. W dalszej części rozmowy z Ł. D. (1) oskarżony oświadczył mu, że nie będzie rozmawiał z prostakiem, oraz że nie życzy sobie jego obecności w trakcie czynności. Na twierdzenia funkcjonariusza, że są w trakcie czynności, w których musi on brać udział, oskarżony odpowiedział, że nic go to nie obchodzi, po czym udał się do Oficera Dyżurnego, aby ten wydał Ł. D. (1) polecenie odejścia od oględzin.

Po zakończonych czynnościach asp. A. C. oraz sierż. Ł. D. (1) udali się do budynku K. celem okazania oskarżonemu protokołu oględzin, którego ten z nieznanymi przyczyn nie chciał podpisać. Oskarżony powiedział do Ł. D. (1), aby poszedł do Oficera Dyżurnego i przekazał mu, żeby „ruszył dupę z fotela”, ponieważ oskarżony musi z nim rozmawiać. Po chwili P. S. pojawił się w poczekalni i rozpoczął rozmowę z oskarżonym. Oskarżony zażądał od P. S. wydania kserokopii sporządzonych protokołów. Funkcjonariusz udzielił mu informacji, iż w chwili obecnej nie ma takiej możliwości, może jedynie wydać stosowne zaświadczenie. W trakcie tej rozmowy oskarżony wielokrotnie zwracał się do funkcjonariuszy P. S., B. S. oraz Ł. D. (1) słowami znieważającymi m.in.: „czy ja mam do czynienia z idiotami czy z ludźmi”, „jeśli nie wyda mi pan kopii protokołów będę zmuszony powiedzieć przy świadkach, że rozmawiam z głupkiem”. Kiedy P. S. oznajmił, iż jego decyzja jest ostateczna i protokoły nie zostaną w tej chwili wydane, oskarżony zaczął negatywnie oceniać pracę prokuratury i policji podkreślając, że większość policjantów z którymi miał do czynienia nie kwalifikuje się do tej służby. Zachowanie oskarżonego w trakcie całej rozmowy było prowokujące, nastawione na wprowadzenie nerwowej atmosfery i utrudniające normalną służbę.

Oskarżony był wcześniej karany.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- częściowych wyjaśnień oskarżonego J. J. (k. 51-54),
- zeznań pokrzywdzonego Ł. D. (1) (k. 14-16, k. 190-191),
- zeznań pokrzywdzonego P. S. (k. 18-20, k. 168-170),
- zeznań pokrzywdzonego B. S. (k. 37-38, k. 191-192),
- innych dowodów ujawnionych na rozprawie tj.: wydruku z CEL (k. 22), wydruku z bazy (...) (k. 23-27), informacji z K. dotyczącej oskarżonego (k. 30-31, k. 119, k. 184-185).

Oskarżony J. J. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia. Oskarżony wyjaśnił, iż w dniu 5 lipca 2014 roku przebywał w KPP w O. około 7-8 godzin, a policjanci wyraźnie lekceważyli zarówno sprawę, jak i jego osobę. Mimo tego w kontaktach z policjantami nie używał w stosunku do nich określeń wulgarnych. Stwierdził, iż żądał zabezpieczenia nagrań rozmów telefonicznych prowadzonych przez dyżurnego KPP w O. w celu zabezpieczenia dowodu świadczącego o tym, że pełniący służbę zamiast udzielić mu pomocy przerwał rozmowę, a później nie oddzwonił twierdząc, że ma polecenie od komendanta, że nie wolno dzwonić na komórki. Wyjaśnił, że nigdy jego intencją nie było znieważenie policjantów, nawet wtedy kiedy policjant rozmawiał z nim trzymając ręce

w kieszeniach, udawał godzinami, że go nie słyszy i nie widzi lub w inny sposób demonstrował swoją arogancję i lekceważenie swoich obowiązków.

Wyjaśnienia oskarżonego J. J. zasługują na wiarę jedynie w tym zakresie, w którym podał, że nie używał w stosunku do funkcjonariuszy Policji słów wulgarnych. W tym zakresie wyjaśnienia te są zgodne z zeznaniami samych pokrzywdzonych, z których wynika, że oskarżony znieważał ich używając słów „cham, prostak, głupek i idiota”, które rzeczywiście nie są słowami wulgarnymi, jednakże niewątpliwie są słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe. W pozostałym zakresie wyjaśnienia oskarżonego są niewiarygodne, albowiem pozostają w ewidentnej sprzeczności z uznanymi przez Sąd za wiarygodne zeznaniami pokrzywdzonych Ł. D. (1), P. S. oraz B. S.. Należy wskazać, iż pokrzywdzeni zgodnie opisali przebieg wizyty oskarżonego na K., jego zachowanie oraz znieważające ich słowa wypowiedziane przez oskarżonego. Jak wynika z zeznań pokrzywdzonych, już w rozmowie telefonicznej z oskarżonym funkcjonariusz B. S. usiłował ustalić miejsce zdarzenia, by móc tam wysłać patrol Policji. Owszem połączenie telefoniczne zostało przerwane, jednak wynikało to z faktu, iż rozmowa była łączona przez (...), a jak zeznał pokrzywdzony B. S., w tamtym czasie często po kilku minutach takiej rozmowy rozłączała się ona automatycznie. Nadto oskarżonemu została udzielona właściwa pomoc na Komendzie, przeprowadzono stosowne czynności m. in. dokonano oględzin jego samochodu, dlatego brak jakichkolwiek podstaw by zakładać, że oskarżony był ignorowany przez funkcjonariuszy. W powyższej sytuacji wyjaśnienia oskarżonego w powyższym zakresie stanowią jedynie przyjętą przez niego linię obrony zmierzającą do uniknięcia grożącej mu odpowiedzialności karnej za popełnione czyny.

Zeznania pokrzywdzonych Ł. D. (1), P. S. oraz B. S. w całości zasługują na wiarę, ponieważ są spójne, logiczne i konsekwentne, wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają tworząc logiczny ciąg wydarzeń. Pokrzywdzeni w swych zeznaniach opisali wszystko, co jest im wiadome w sprawie, zrelacjonowali cały przebieg zdarzenia, opisując dokładnie konkretne zachowania oskarżonego i znieważające ich słowa wypowiedziane przez niego. Wobec powyższego brak jest jakichkolwiek podstaw, by kwestionować wiarygodność zeznań złożonych przez pokrzywdzonych.

Sąd uznał za wiarygodne również wszystkie dowody z dokumentów ujawnione na rozprawie. Żadna ze stron nie kwestionowała bowiem ich wiarygodności ani autentyczności, a w połączeniu z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym, dokumenty te pozwalają na odtworzenie pełnego i rzeczywistego obrazu czynów popełnionych przez oskarżonego.

Czyny oskarżonego J. J. wyczerpują znamiona przestępstw z art. 226 § 1 kk, przy czym Sąd - uwzględniając wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego - ustalił, że oskarżony znieważał pokrzywdzonych funkcjonariuszy Policji słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe i dokonał tego podczas i w związku z pełnieniem przez pokrzywdzonych funkcjonariuszy obowiązków służbowych. W związku z powyższym, Sąd w ramach zarzucanych oskarżonemu czynów zmienił ich opis w w/w zakresie.

Przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. popełnia ten, kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Przedmiotem ochrony art. 226 § 1 KK jest prawidłowe funkcjonowanie instytucji państwowych i samorządu terytorialnego (główny przedmiot ochrony) oraz godność funkcjonariusza publicznego i osoby przybranej mu do pomocy (dodatkowy przedmiot ochrony). W orzecznictwie wskazuje się, że: "przedmiotem ochrony w art. 226 § 1 KK jest autorytet osób realizujących pełnieniem swych obowiązków działalność instytucji państwowych, a także ich godność" (wyr. SA w Białymstoku z 6.12.2012 r., II AKa 218/12, Legalis). Zachowanie przestępne polega na znieważeniu funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Kodeks karny nie wymaga, aby znieważenie funkcjonariusza publicznego miało miejsce publicznie. Znieważenie polega na uwłaczaniu czci drugiego człowieka przez okazywanie mu pogardy, ubliżanie, obraźliwe zachowanie w stosunku do niego. Chodzi o naruszenie godności człowieka. Istotą znieważenia jest okazanie pogardy, która głębiej wyraża ujemny stosunek do wartości jaką reprezentuje człowiek niż lekceważenie (W. Kulesza , Zniesławienie i zniewaga, s. 174). Znieważenie może nastąpić słowem, pismem, wizerunkiem lub gestem. Jak podkreśla się w judykaturze: "Jest to przestępstwo bezskutkowe, tj. nie wymaga nawet doznania przez adresata poczucia poniżenia. Chroniona godność pojmowana jest w sposób

zobiektywizowany, określony przez powszechnie przyjęte normy kulturalno-obyczajowe... " (wyr. SA w Białymstoku z 6.12.2012 r., II AKa 218/12, Legalis).

Sprawcą tego przestępstwa może być każdy; jest to przestępstwo powszechne, zaś jego strona podmiotowa obejmuje umyślność w zamiarze bezpośrednim, bowiem znamie "znieważa" wskazują na intencjonalność zachowania (J. Lachowski, w: Królikowski, Zawłocki, Kodeks karny, t. 2, 2010, s. 77).

W dniu 05 lipca 2014 roku w Komendzie Powiatowej Policji w O. oskarżony J. J. znieważył słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe funkcjonariuszy Policji: nadkom. P. S., asp. szt. B. S. oraz sierż. Ł. D. (1). Oskarżony znieważał wszystkich pokrzywdzonych słowem „idiota” mówiąc do nich „czy ja mam do czynienia z idiotami czy z ludźmi”. Ponadto pokrzywdzonego P. S. znieważył słowem „głupek” mówiąc do niego „jeśli nie wyda mi pan kopii protokołów będę zmuszony powiedzieć przy świadkach, że rozmawiam z głupkiem”. Pokrzywdzonego B. S. oskarżony znieważył dodatkowo słowem „cham” mówiąc pod jego adresem, że „z tym chamem więcej rozmawiał nie będzie”. Z kolei pokrzywdzonego Ł. D. (1) oskarżony znieważył także słowem „prostak” mówiąc do niego wprost, że jest „prostakiem” oraz oświadczając mu, że „nie będzie rozmawiał z prostakiem”. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż oskarżony znieważył w/w funkcjonariuszy Policji podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych związanych z wykonywaniem czynności procesowych dotyczących uszkodzenia samochodu oskarżonego. Oskarżony popełnił te przestępstwa umyślnie w zamiarze bezpośrednim, jego zachowanie było bowiem intencjonalne i nakierowane na znieważenie w/w funkcjonariuszy Policji.

W powyższej sytuacji czyny oskarżonego wyczerpują wszystkie znamiona przestępstwa z art. 226 § 1 k.k.

Mając to na uwadze Sąd uznał oskarżonego J. J. za winnego popełnienia przestępstw z art. 226 § 1 kk i za każdy z tych czynów na podstawie art. 226 § 1 kk wymierzył mu kary grzywny w wymiarze po 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych w wysokości po 20 zł. (dwadzieścia złotych) każda stawka.

Na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. Sąd wymierzył oskarżonemu karę łączną grzywny w wymiarze 100 (stu) stawek dziennych w wysokości po 20 zł. (dwadzieścia złotych) każda stawka.

Wymierzając oskarżonemu kary jednostkowe za poszczególne przypisane mu przestępstwa, jak też karę łączną Sąd kierował się zasadami wymiaru kary określonymi w art. 53 § 1 i 2 k.k. i uwzględnił całokształt okoliczności, zarówno obciążających, jak i łagodzących mających wpływ na wymiar kary.

Wymierzając oskarżonemu za poszczególne przestępstwa kary grzywny w wymiarze po 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych, Sąd miał na uwadze, że czyny popełnione przez oskarżonego charakteryzowały się wysokim stopniem społecznej szkodliwości, przede wszystkim ze względu na postać zamiaru, jaki towarzyszył oskarżonemu – zamiar bezpośredni, oraz ze względu na rodzaj i charakter naruszonego dobra, jakim w tym przypadku jest prawidłowe funkcjonowanie instytucji państwowych oraz godność funkcjonariusza publicznego. Jako okoliczność obciążającą przy wymiarze oskarżonemu kar Sąd miał na uwadze także to, że zachowanie oskarżonego wobec funkcjonariuszy Policji było bardzo aroganckie i niczym nie uzasadnione. Oskarżony nie dość, że znieważał funkcjonariuszy Policji, to jeszcze swoim zachowaniem znacznie utrudniał im wykonywanie czynności służbowych. Okolicznością obciążającą przy wymiarze kary była także wcześniejsza karalność oskarżonego.

Wśród okoliczności łagodzących, które Sąd uwzględnił przy wymiarze oskarżonemu kar za poszczególne przestępstwa wskazać należy fakt, że oskarżony prowadzi ustabilizowany tryb życia, jest żonaty, ma rodzinę i prowadzi własną działalność gospodarczą.

Wszystkie wyżej wymienione okoliczności łagodzące i obciążające Sąd uwzględnił również wymierzając oskarżonemu karę łączną grzywny w oparciu o zasadę asperacji. Dodatkowo Sąd miał przy tym na uwadze fakt, że wszystkie przypisane oskarżonemu czyny są tożsame rodzajowo i były popełnione praktycznie w tym samym czasie.

Ustalając wysokość stawki dziennej grzywny na kwotę 20 zł. (dwudziestu) złotych, Sąd zgodnie z art. 33 § 3 k.k. wziął pod uwagę dochody oskarżonego, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe. Oskarżony prowadzi własną działalność gospodarczą, która co prawda wg. jego oświadczenia nie przynosi dochodu. Niemniej jednak oskarżony nie ma nikogo na utrzymaniu i posiada realne możliwości zarobkowe, które w ocenie Sądu pozwolą mu na osiągnięcia dochodu umożliwiającego uiszczenie kary grzywny, której wysokość stawki dziennej została ustalona w dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Sąd uznał, że tak ukształtowana kara jest adekwatna do stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości popełnionych przez niego czynów i odniesie swoje cele wychowawcze i zapobiegawcze w stosunku do oskarżonego, jak też spełni swoje cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa ze względu na prewencję ogólną.

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. W. wynagrodzenie w kwocie 634,68 zł., w tym 23 % podatku VAT w kwocie 118,68 zł. tytułem nie opłaconej przez oskarżonego pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Wysokość wynagrodzenia obliczona została zgodnie z przepisami Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 02.163.1348 z późn. zm.).

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego w całości od kosztów sądowych obciążając wydatkami Skarb Państwa. Mając na uwadze, że oskarżony – wg. jego oświadczenia - nie osiąga obecnie dochodów, a także uwzględniając wymiar orzeczonej wobec niego niniejszym wyrokiem kary łącznej grzywny Sąd uznał, że w takiej sytuacji uiszczenie przez oskarżonego kosztów sądowych byłoby dla niego zbyt uciążliwe.